

Katarzyna i Andrzej Zybortowiczowie
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Okiełznać zmianę. Bezpieczeństwo ontologiczne, rozwój technologiczny a kryzys Zachodu¹

Celem niniejszego tekstu jest rozważenie następującej myśli: Obecne w naukach społecznych od kilku dekad pojęcie „bezpieczeństwa ontologicznego” ma niewykorzystany potencjał diagnostyczny, który umożliwia nie tylko rzucenie nowego światła na rozwijający się współcześnie kryzys cywilizacji Zachodu, ale także daje przesłanki dla wytyczenia strategii przeciwdziałania temu kryzysowi.

Potencjał ten ukazujemy w kontekście rozumowania obejmującego trzy główne kroki analityczne:

K r o k 1 : U źródeł obecnego kryzysu cywilizacji Zachodu, a zwłaszcza demokracji liberalnej, leży utrata poczucia bezpieczeństwa ontologicznego (dalej: BO) zarówno przez obywateli (w tym elity społeczne), jak i instytucje, oraz struktury formalne, w tym tak ważną, jak państwo.

K r o k 2 : Strukturalną przyczyną tej utraty BO jest zbyt szybki i przebiegający jednocześnie na zbyt wielu polach życia społecznego rozwój technologiczny.

K r o k 3 : Nie uda się zachować zachodniego świata wolności, pluralizmu, troski o słabszych, procedur prawnych chroniących przed nadużyciami władzy politycznej i podmiotów oligarchicznych bez znaczącego globalnego spowolnienia rozwoju technologicznego.

Cały wywód, którego empiryczno-analityczną konkretyzację przedstawimy w przygotowywanej monografii, można skrótowo ująć w dziewięciu punktach:

1. Jedną z podstawowych, uniwersalnych potrzeb ludzkich (ale również potrzeb instytucjonalnych) jest BO.
2. BO polega na poczuciu podmiotu, że zachowuje pewien obszar sprawstwa odnośnie do biegu zdarzeń, które postrzega jako dla siebie istotne.

¹ Autorzy dziękują za cenne uwagi i poprawki Stanisławowi Burdziejowi, Krzysztofowi Pietrowiczowi i Janowi Waszewskiemu.

3. BO jest naruszane, gdy dynamika i/lub zakres zmian przekracza zdolności przystosowawcze podmiotów (ludzkich umysłów, grup i/lub instytucji społecznych).
4. W reakcji na utratę BO ludzie i/lub instytucje podejmują działania „upraszczające” świat, w tym zwłaszcza działania odbudowujące ich poczucie sprawstwa.
5. Ponieważ BO może być preferowane ponad bezpieczeństwo fizyczne, działania takie mogą mieć postać destrukcyjną nie tylko dla podmiotów podejmujących działania „upraszczające”, ale także – w zależności od stopnia sprzężenia struktur społecznych, w ramach których podmioty te operują – dla szerszych struktur społecznych.
6. Cywilizacja Zachodu przeżywa właśnie serię „nerwowych” reakcji na utratę BO przez coraz bardziej istotne strukturalnie grupy osób i/lub instytucji.
7. Reakcje te mogą doprowadzić do całej serii powiązanych ze sobą systemowych „konwulsji”, których skutkiem może być obniżenie poziomu życia i wzrost przemocy nie tylko w świecie Zachodu.
8. Najwłaściwszym sposobem zaradzenia tej groźbie wydaje się zainicjowanie „Wielkiego Spowolnienia” – uruchomienie wielu mechanizmów, które dynamikę zmian społecznych ograniczą na tyle, by można było odbudowywać kolejne obszary BO.
9. Ponieważ u źródeł niebezpiecznie wysokiej dynamiki zmian leży uprawomocniany przez oświeceniową ideologię postęp rozwój technologiczny, działania na rzecz Wielkiego Spowolnienia muszą przebiegać dwutorowo:
 - (a) przez krytykę oświeceniowych, (pseudo)racjonalistycznych złudzeń;
 - (b) przez międzynarodowe działania powstrzymujące niekontrolowany rozwój technologii.

Wprowadzenie: „bezpieczeństwo ontologiczne” – nieoszlifowany diament?

Tok naszego wywodu jest następujący. W części pierwszej wskazujemy na ciąg zjawisk, które, naszym zdaniem, można uznać za symptomy przyśpieszonego wchodzenia przez cywilizację Zachodu w fazę pogłębiającego się kryzysu².

W części drugiej szkicujemy (rekonceptualizujemy) pojęcie BO pod takim kątem, by uczynić zeń użyteczne narzędzie lepszego wglądu w kryzys Zachodu.

² Por. Zybertowicz 2015; Pergel & Psychogios 2013.

W części trzeciej wskazujemy, że – jeśli ujęcie zaprezentowane w częściach pierwszej i drugiej jest trafne – to należy przedyskutować taki sposób wyjścia z tego kryzysu, który polega na istotnym spowolnieniu tempa rozwoju technologicznego.

Zwróćmy uwagę, iż Anthony Giddens, którego książkom z lat 1984–1991 kategoria BO zawdzięcza swoją obecność w dyskursie badawczym nauk społecznych³, w swych późniejszych opracowaniach dotyczących dylematów rozwoju Europy po kategorię tę wcale nie sięga⁴. Tak jakby nie dostrzegał przydatności tego pojęcia dla objaśniania zakrętu, na którym demokracja liberalna znalazła się w ostatnich latach.

Proponujemy tu odpowiedź na pytanie: jak uporać się z obecnym kryzysem Zachodu? Artykuł niniejszy nie jest zatem akademickim tekstem typu „dialog”, ale opracowaniem typu „recepta” lub „rekomendacja”. Teksty dialogowe nakierowane są na samo zaistnienie w polu akademickiej lub szerzej: kulturowej, intertekstualnej twórczości intelektualnej. Teksty typu „rekomendacja” zbudowane są tak, by mogły zafunkcjonować w polu komunikacji społeczno-politycznej z ambicją oddziaływania na decyzje aktorów polityki. Rekomendacja przyjmuje pewne wartościowanie, nie musi jednak tracić przy tym pozostałych, pozytywnych cech tekstu akademickiego (rzetelność, klarowność użytych pojęć, intersubiektywizm...).

Część I. Obecny kryzys cywilizacji Zachodu

Już dawno zauważono, iż **kryzys** należy do tych zjawisk, które z powodzeniem wymykają się próbom ich badawczego zagospodarowania. By sobie z tym poradzić, proponujemy aż trzy definicje kryzysu. Trzy, gdyż każda z nich, jak się zdaje, naświetla inny wymiar tego zjawiska.

Definicja pierwsza: Kryzys to sytuacja, w której sposoby dotychczasowe, o sprawdzonej efektywności (choć niekoniecznie optymalne), osiągania uznanych społecznie celów utraciły już efektywność, a podmioty coraz wyraźniej to dostrzegają i zarazem odczuwają potrzebę (w jakimś stopniu uświadomioną) przejścia do nowych wzorów działania. Uświadomienie sobie kryzysu prowadzi do poszukiwania nowych wzorów działania. Poszukiwanie takie nie musi skończyć się powodzeniem. Bywa tak zwłaszcza wtedy, gdy nowe, mające stanowić ścieżkę wyjścia z kryzysu, wzory działania są postrzegane jako zagrożenie dla tożsamości podmiotów. Definicja ta sugeruje patrzenie na kryzys od strony działających podmiotów, które dążą do rozwiązania swoich problemów.

Definicja druga także dotyczy percepcji działającego podmiotu. Z punktu widzenia podmiotu nader istotną cechą kryzysu (według tej cechy kryzysy można skalować) jest odczuwanie przeciążenia informacyjnego (brak zaspo-

³ Giddens 1984/2003; 1990/2008; 1991/2007. Por. Mamzer 2008; Dobosz i Kowalski 2007.

⁴ Np. Giddens 2007/2009, 2013/2014.

bów obliczeniowych podmiotu) oraz deficyt zasobów materialnych potrzebnych do uruchomienia działań chroniących podmiot przed utratą jego tożsamości. To odróżnia sytuacje kryzysowe od „zwykłego” rozwiązywania problemów⁵.

W reakcji na tak postrzegany kryzys podmiot może czuć się zmuszony do tak głębokiej rekonfiguracji dostępnych zasobów, że narusza ona ważne zasady gry społecznej. Taki charakter miało przekierowanie gospodarki wolnorynkowej USA na potrzeby wysiłku wojennego w czasie II wojny światowej. W sumie chodzi tu o różnice między zarządzaniem zwykłym a kryzysowym.

Definicja trzecia: Kryzys to stan systemu, w którym, aby utrzymać swoją tożsamość (zasadę organizacyjną w sensie Jürgena Habermasa⁶), sięga on po zasoby zewnątrzsystemowe. Czyni tak, gdy zinstytucjonalizowane formy reagowania, konstytutywne dla systemu, okazują się niewystarczające. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy narastają efekty, z którymi system nie może sobie poradzić. Dzieje się tak wtedy, gdy dotychczasowe mechanizmy regulacji zawodzą do tego stopnia, iż można mówić, że system traci zdolność samonaprawy. W sensie socjologicznym oczywiste jest, że zachodzące przekształcenia i wyzwania systemowe mogą być przez działających ludzi rozpoznawane w dalece zmistyfikowanej postaci – w otoczce ideologii, mitów, nurtów religijnych i programowo antyreligijnych, jednakże również posiłkujących się mitami. Definicja ta oznacza patrzenie na kryzys od strony relacji między systemami, podsystemami oraz ich otoczeniem.

Definicje pierwsza i druga zwracają uwagę na ludzkie działania i ich społeczno-subiektywny (czyli kulturowy) wymiar, trzecia na dynamikę ujmowanych bezosobowo – zgodnie z duchem teorii Niklasa Luhmanna – systemów społecznych. Wszystkie definicje – chociaż kierują naszą uwagę na różne wymiary życia społecznego, sygnalizują otwierającą – kreatywną i/lub niszczącą – siłę kryzysu. Kryzys powoduje, iż dopuszczalne staje się to, co uprzednio było odrzucane albo nawet znajdowało się poza wyobrażeniami tego, co możliwe.

Z perspektywy tych uwag definicyjnych spójrzmy na proponowany przez nas zestaw zjawisk, na podstawie których można mówić o dość nagłej, nieoczekiwanej utracie stabilności przez cywilizację Zachodu.

W lutym 2017 r., podczas wystąpienia na monachijskiej konferencji bezpieczeństwa, szef resortu spraw zagranicznych Rosji, Siergiej Ławrow, mówił o bliskim nadejściu ery postzachodniej⁷. Jakie zjawiska mogą dawać słowom (prognozie) Ławrowa choćby cień prawdopodobieństwa? W ostatnim okresie, gdy mówi się o kryzysie Zachodu, wskazywane bywają zjawiska takie, jak:

- „miękkie” podejście UE i NATO do wojny w Gruzji w sierpniu 2008 r.;
- światowy kryzys finansowy 2008 r.;

⁵ Zob. Pergel & Psychogios 2013.

⁶ Habermas 1983.

⁷ Dearden 2017.

- upadek gospodarki Grecji;
- nadal nieprzezwyciężone problemy finansowe strefy euro;
- zaskoczenie UE i NATO rosyjską agresją na Ukrainę w 2014 r.;
- bezradność i znaczna podatność rozwiniętych krajów Zachodu na ponawiające się ataki terrorystyczne;
- niekontrolowane migracje do Europy i ich wpływ na napięcia wewnętrzne w UE, powiązane z rosnącą destabilizacją Bliskiego Wschodu;
- rosyjska interwencja militarna w Syrii od września 2015 r. poza licznymi ofiarami powoduje nowe impulsy uchodźcze i migracyjne;
- Brexit, czyli wybór wyjścia z UE przez Wielką Brytanię w czerwcu 2016 r.;
- wzrost siły ugrupowań izolacjonistycznych w krajach „starej” Unii (Francja, Austria, Niemcy, Dania, Holandia);
- „dziwny” zamach stanu w Turcji, filarze flanki południowej NATO, w lipcu 2016 r., a następnie narastanie konfliktu między Turcją a krajami rdzenia UE (Niemcy, Holandia...);
- zjawisko demokracji postfaktualnej i zwycięstwo Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w USA w listopadzie 2016 r.

Opatrzmy tę listę komentarzem. Warto rozważyć następujący kierunek rozumowania: Gdyby elity demokratycznego Zachodu zawczasu należycie rozpoznawały naturę wewnętrznej i międzynarodowej polityki Rosji i bardziej zdecydowanie zareagowały na agresję na Gruzję, zapewne nie doszłoby do przejęcia Krymu i tysiący ofiar wojny na Ukrainie. Gdyby debata na temat przyczyn światowego kryzysu finansowego roku 2008 nie była tak silnie poddana deformującemu oddziaływaniu międzynarodowej finansjery, możliwe byłoby wyprzedzające zareagowanie na problemy strefy euro i gospodarki greckiej. Gdyby po ogłoszeniu swego czasu przez prezydenta Nikolasa Sarkozy’ego, premiera Davida Camerona oraz kanclerz Angelę Merkel porażki polityki multikulti, całościowo przemyślano politykę migracyjną Unii, możliwe byłoby lepsze rozpoznanie zagrożenia terrorystycznego, a kryzys migracyjny lat 2015–2016 nie przyjąłby rozmiarów groźących naruszeniem spójności europejskiego projektu. Z kolei racjonalne, skoordynowane reagowanie na wyzwanie migracyjne przez UE nie dałoby dodatkowego „paliwa” zwolennikom Brexitu oraz ugrupowań izolacjonistyczno-populistycznym w innych krajach UE. Są poważne analizy wskazujące, że poczucie zagrożenia utraty kontroli nad swoim życiem zwiększa atrakcyjność grup społecznych oferujących ocalenie/odzyskanie sprawstwa poprzez działania o charakterze wspólnotowym⁸.

Można też zakładać, iż gdyby nie destabilizacja otoczenia międzynarodowego Turcji (wojny na Ukrainie i Syrii, kryzys migracyjny), nie nastąpiłby tak szybki zwrot tego kraju w stronę autorytaryzmu.

⁸ Stollberg, Fritsche & Bäcker 2015.

Staramy się tu zwrócić uwagę na poznawcze wymiary reagowania przez kraje rozwiniętego Zachodu na pojawiające się zagrożenia.

Szczególny dowód swoistej ślepoty elit Zachodu na zachodzące zmiany znajdujemy w wypowiedzi znanej publicystki Anny Applebaum:

Długo przed innymi rosyjski rząd dostrzegł poważne skazy w zachodniej demokracji. Zdał sobie sprawę z tego, że zachodnich polityków można przekupić, że inwestycje w rajach podatkowych działają na rzecz oligarchów; że przepisy antykorupcyjne nie są skutecznie egzekwowane; że zachodnie media są coraz słabsze; że media społecznościowe podważyły zaufanie do tradycyjnych źródeł autorytetu. Przywódcy rosyjscy zrozumieli też, że dzięki globalnemu zasięgowi internetu obecnie jest łatwiej niż kiedykolwiek przedtem tworzyć i rozpowszechniać dezinformację.⁹

Annę Applebaum można uznać za przedstawicielkę intelektualnego zaplecza środowisk kierowniczych dzisiejszego Zachodu. Wskazuje na to m.in. jej publicznie dostępne CV. W czerwcu roku 2016 była ona zaproszona na zamkniętą naradę superlity – spotkanie klubu Bilderberg, które odbyło się w Dreźnie¹⁰. Zatem jej spostrzeżenie, że elity wolnego Zachodu potrzebowały rosyjskiego rządu, by dowiedzieć się, jaka jest faktyczna kondycja zachodniej demokracji, warto potraktować jako poważny sygnał.

Zwróćmy też uwagę na przewlekły charakter kryzysowej konfiguracji, jaka się wyłoniła. Można by teraz analitycznie rozważać, w jakim zakresie mamy do czynienia z kryzysem spełniającym cechy wszystkich trzech przywołanych definicji, ale to wyprowadziłoby nas poza tok głównego rozumowania.

Wysuwamy tu przypuszczenie, iż szukając wspólnego mianownika dla tego zjawiska/procesu nagłej utraty stabilności Zachodu, trzeba zwrócić uwagę na rolę przeciążenia informacyjnego zarówno społeczeństw, jak i elit Zachodu. Przeciążenie to powoduje, że wzrastająca dynamika technozmian na wielu polach przyczyniła się zarówno do spowolnienia, jak i do zdeformowania procesów racjonalnego – politycznego oraz kulturowego (w sensie redefiniowania dominujących narracji) – reagowania na nowe zagrożenia. W warunkach przeciążenia informacyjnego jednostki oraz zbiorowości z trudem u wspólniają definicje sytuacji, co w ujęciu socjologicznym jest jednym z warunków ładu społecznego.

Nasuwa się przypuszczenie, iż państwa autorytarne – takie jak Rosja i Chiny – w których proces obiegu informacji jest pod wieloma względami odgórnie kontrolowany, lepiej sobie radzą z problemem infoprzeciążenia, niż kraje demokratyczne, gdzie nie ma instrumentów opanowywania lawiny informacji każdego dnia pomnażanej przez media społecznościowe.

Z kolei, gdy spytamy o źródła owego przeciążenia, w pierwszej kolejności wskażemy rewolucję cyfrową – która sama będąc wytworem przyśpieszonego rozwoju technonaukowego¹¹, dodatkowo wprost niebywale go przyśpiesza. Jest

⁹ Applebaum 2016b.

¹⁰ <http://www.bilderbergmeetings.org/participants.html>; dostęp 31 marca 2017.

¹¹ Bińczyk 2012.

chyba tak, że obecnie zmiany technologiczne na bodaj czy nie wszystkich polach (np. bio- i nanotechnologii) przebiegają w swoistym futerale cyfryzacji.

Jeśli ten kierunek rozumowania jest trafny, oznacza to, że społeczeństwa dostatniego, demokratycznego Zachodu stały się ofiarą własnej dynamiki innowacyjno-rozwojowej. Stąd, patrząc bardziej całościowo, mamy rozwój cyfrowego świata, którego natury (wewnętrznej struktury i dynamiki) nikt obecnie nie jest w stanie rozumieć i w pełni kontrolować¹².

Rewolucja cyfrowa spowodowała wejście świata z jednej strony w fazę stale już ponawiających się tzw. innowacji dysruptywnych¹³, głęboko przebudowujących zastane wzorce instytucjonalne, z drugiej zaś w erę dezinformacji. Stąd coraz szersze diagnozy wskazujące na wejście świata w fazę polityki/demokracji postfaktualnej, stąd kariera pojęcia „postprawda”. W jednym ze swych tekstów¹⁴ Applebaum przywołała spostrzeżenie Jill Lepore, profesor historii Uniwersytetu Harvarda wskazującej, że sama liczba informacji o dostępnych nam faktach powoduje, że w stosunku do prawdy stajemy się cyniczni¹⁵.

Część tę podsumowujemy, formułując trzy hipotezy. Pierwsza: u podstaw kryzysu Zachodu tempo i skala zmian przekraczają zdolności adaptacyjne zarówno wielu jednostek ludzkich, jak też sformalizowanych instytucji, włącznie z organizmami państwowymi. Druga: przekroczenie tych zdolności w wielu przypadkach oznacza utratę lub zagrożenie utratą BO przez liczne podmioty przynależące do Zachodu lub z Zachodem powiązane (zjawiska migracji i terroryzmu). Hipoteza trzecia: ponieważ BO jest potrzebą, której zaspokajanie przebiega w znacznej mierze na styku tego, co świadome i nieświadome, to w obliczu zagrożenia dla BO podmioty często podejmują działania irracjonalne. Tak z punktu widzenia odzyskania BO, jak i zachowania zdolności do zaspokajania innych podstawowych potrzeb (w tym bezpieczeństwa fizycznego oraz zachowania osiągniętego materialnego poziomu życia, tj. bezpieczeństwa socjalnego).

Część II. Bezpieczeństwo ontologiczne

Literatura na temat problematyki BO jest ogromna. Nie chcemy jednak tu ani rekapitulować dotychczasowych ujęć, ani tworzyć czegoś w rodzaju pełnowymiarowej teorii BO. To nie BO jest głównym, centralnym przedmiotem naszych dociekań. Koncepcja BO jest dla nas instrumentem analitycznym, którym posługujemy się w celu naświetlenia pewnego szerszego zjawiska – kryzysu dzisiejszej cywilizacji

¹² Lucas 2017.

¹³ Christensen, Baumann, Ruggles & Sadtler 2006.

¹⁴ Applebaum 2016a.

¹⁵ Lepore 2016.

Zachodu. Dogłębne przeniknięcie tego, skądinąd fascynującego fenomenu BO nie jest dla nas samoistnym celem.

Zakładamy, że BO polega na poczuciu podmiotu, że zachowuje on pewien obszar sprawstwa odnośnie do biegu zdarzeń, które postrzega jako dla siebie istotne/ważne.

Taka definicja domaga się całej serii objaśnień. Oto one. Gdy posługujemy się określeniem „podmiot” bez żadnych przydawek, mamy na myśli następującą możliwość: jednostkę ludzką, grupę osób (bez względu na to, czy spełnia bardziej ściśle wymogi bycia grupą społeczną), a także organizacje: byty w różnym stopniu sformalizowane, takie jak fundacja, stowarzyszenie, urząd publiczny, przedsiębiorstwo, państwo, aż do poziomu wielkiej organizacji międzynarodowej.

Podobnie jak np. Jennifer Mitzen¹⁶ i Filip Ejodus¹⁷ zakładamy, że problem z BO mogą mieć także państwa jako szczególne organizmy, jednostki analizy badawczej. Zarazem jest jasne, że różnego typu podmioty, w różnym czasie mogą zupełnie inaczej reagować na wyzwania związane z deficytem BO.

Dalej, zwróćmy uwagę, że BO jest zjawiskiem, w którym występuje wielowymiarowa subiektywność. Na gruncie przyjętej tu perspektywy konstruktywistycznej¹⁸ można powiedzieć, iż subiektywność ta jest „rozpięta” (współkonstruowana przez), z jednej strony, na neuronalnym podłożu ludzkich umysłów, z drugiej zaś na kulturowo regulowanych praktykach społecznych w jakie umysły te są zaangażowane. Zatem my-ludzie postrzegamy coś jako ważne ze względu na podwójną „kalibrację” naszych umysłów: neuronalną (mającą genetyczne podłoże) i kulturową. Przypominamy też, iż – zgodnie z duchem obserwacji Giddensa – owo postrzeganie czegoś jako ważne go zazwyczaj rozgrywa się poniżej poziomu dyskursywnej samoświadomości. Umysł pracuje za pomocą automatyzmów – jedne są wrodzone, drugie nabyte.

Reakcje automatyczne zawodzą, gdy braknie, mówiąc językiem Giddensa, „trwania i porządku zdarzeń, w tym zdarzeń wykraczających poza obszar bezpośredniego doświadczenia jednostki”¹⁹.

Dalej, nie mówimy po prostu o samym sprawstwie (np. rozumianym praktycznie, behawioralnie), ale o znacznie bardziej złożonym zjawisku, jakim jest poczucie sprawstwa. Takie poczucie jest subiektywne, ale zawsze rozgrywa się na jakimś podłożu „obiektywnym” – zapewne obiektywnym w podwójnym sensie. W sensie reprodukcji pewnych konfiguracji neuronalnych w mózgu oraz reprodukcji pewnych wzorców instytucjonalnych w polu interakcji społecznych.

Ta, jedynie zasygnalizowana wcześniej, ontologiczna wielowymiarowość zjawiska BO wyjaśnia wielość jego definicji w literaturze (sam Giddens jest da-

¹⁶ Mitzen 2006.

¹⁷ Ejodus 2017.

¹⁸ Zob. Zybertowicz 1995.

¹⁹ Giddens 1991/2007: 314.

leki od jednoznaczności) oraz kłopoty z empiryczną uchwytnością tej kategorii. Swoista ulotność, a zarazem waga, a także kłopoty z analizą BO (zarówno jako zjawiska, jak i kategorii analizy), biorą się w naszej ocenie stąd, że nie jest to ani zjawisko czysto subiektywne (psychologiczne lub kulturowe), zjawisko z pola nie/świadomości, z pola pracy umysłu (tj. pracy obu Systemów 1 i 2 w sensie Daniela Kahnemana²⁰), ani z samego świata praktyk społecznych. Nie jest to zatem zjawisko, by tak rzec, czysto obiektywne, czyli zjawisko z pola funkcjonowania struktur społecznych, ekonomicznych czy technicznych, które można opisywać bez uwzględniania wymiaru poznawczo-umysłowego, czyli kognitywnego.

BO jest wytwarzane na polu swoistego splotu tego, co umysłowe, kognitywne (w tym introspekcyjne) oraz tego, co behawioralne, obserwowalne intersubiektywnie. To struktury działania sensownego, jako sensowne odczuwanego. BO zachodzi wtedy, gdy człowiek ma poczucie (także przecież kulturowo moderowane), że jakieś postrzegane jako istotne fragmenty świata poddają się jego kontroli.

BO występuje wtedy, gdy jednocześnie spełnione są dwa warunki: jednostka chce i potrafi działać, a „dostępna” jej rzeczywistość na to pozwala. Ulotność BO jest zatem nie tylko natury analitycznej, ale i praktycznej. BO może być zerwane, naruszone przez okoliczności idące z obu tych kierunków – od „środka” i od „zewnątrz”. Coś może się „zepsuć” po stronie jednostki – coś może zawieść w jej psychice albo może uszkodzić się ciało – np. w wyniku nieszczęśliwego wypadku, który zamienia jednostkę w inwalidę. Coś może zepsuć się po stronie rzeczywistości (otoczenia). Rzeczywistość może stać się niezrozumiała, niebezpieczna w sensie fizycznym (np. kataklizmy przyrodnicze lub wojna – częścią otoczenia podmiotu są też inne podmioty). Mogą też zmienić się w wyniku egzekwowania czyjejś władzy strukturalnej niektóre zasady przyczynowości społecznej – np. może nastąpić zmiana reguł prawnych pozbawiająca jednostkę jej własności.

Najwyraźniej BO sytuuje się gdzieś pomiędzy ładem i chaosem. Jakie warunki muszą być spełnione, by możliwe było powtarzalne działanie? Pominiemy teraz warunki związane z psychiką jednostki, a zwłaszcza z podłożem neuronalnym psychiki (np. lezja fizyczne uszkodzenie mózgu), a skupimy się na okolicznościach natury społecznej. Jednostka może zachowywać poczucie sprawczości, gdy występuje stabilność pewnych struktur jej praktyk.

Tu centralne znaczenie ma stabilność (reprodukowalność przy ograniczonej zmienności) instytucji społecznych, mówiąc innym językiem: stabilność wzorów kulturowych. Wzory te nie zawsze muszą być sformalizowane. Na przykład dla prowadzenia z sukcesami prywatnego biznesu w PRL niezbędne było właściwe odczytanie wielu reguł nieformalnych, nigdzie niezapisanych.

²⁰ Kahneman 2012.

Gdy zbyt wiele faktycznych (formalnych i nieformalnych) reguł gry w społeczeństwo w zbyt krótkim czasie ulega zmianie, jednostki, grupy oraz organizacje tracą BO²¹.

W tym kontekście proponujemy spojrzeć na zjawisko hobby jako (niezależnie od innych jego funkcji) na bufor, formę odreagowania sytuacji, po którą jednostki sięgają wtedy, gdy ciągi zdarzeń przebiegające w ramach zinstytucjonalizowanych praktyk społecznych wymykają się spod kontroli i/lub rozumienia jednostki. W dodatku kontrola ta bywa postrzegana jako chaotyczna i irracjonalna. Natomiast w swoim garażu lub warsztacie jednostki uzyskują suwerenną władzę nad „racjonalną” aktywnością stanowiącą wybrane hobby.

Zwróćmy też uwagę, iż nawet w sytuacji, gdy ktoś uzyskuje poczucie sprawczości w swoim świecie „wewnętrznym” – angażując spore zasoby i czas w pielęgnowanie jakiegoś hobby – to i tak BO tej osoby w poważnej mierze zależy od stabilności instytucji społecznych. Weźmy przykład, gdy dla poczucia sprawczości jakiejś osoby najważniejsza jest podmiotowość, jaką posiada ona np. w świecie gier komputerowych (może tam świat kreować, zmieniać, podbijając, wygrywać, dokonywać „swobodnych” wyborów i – w szczególności – resetów przywracających „życie”). W istocie dla praktykowania podmiotowości w tej, wydałoby się prywatnej, intymnej sferze, potrzebny jest stały dostęp do energii elektrycznej, do Internetu, do systemów naprawiania sprzętu *etc.*, czyli przewidywalne funkcjonowanie „zewnątrznych” instytucji.

Dalej, przyjmujemy, że tak zdefiniowane BO jest jedną z podstawowych potrzeb działających podmiotów²². Zarazem nie mamy jasności w jakiej bliższej konfiguracji (wzajemnym sprzężeniu) z innymi ważnymi potrzebami ludzkimi BO „pracuje” zarówno w naszym życiu wewnętrznym, jak i w świecie społecznym. Zgadza się z autorami twierdzącymi, że występują i nawet nie są czymś nadzwyczajnym okoliczności, w których podmiot (świadomie lub nie) przedkłada zabieganie o BO (działa na rzecz jego uzyskania, zachowania albo odzyskania) nad inne potrzeby²³. W szczególności, gdy przedkłada BO nad swoje bezpieczeństwo fizyczne i podejmuje działania bardzo ryzykowne i/lub autodestrukcyjne (np. samobójczy atak terrorystyczny). Pouczającą ilustracją jest tu nierozwiązany problem integracji imigrantów w Europie. Integrację kulturową przez dekady zastępowano integracją socjalną, która na dłuższą metę przyczyniła się do powstania enklaw cudzoziemskich – czyli wypreparowanych „przyjaznych”

²¹ Por. Mamzer 2008: 7-10.

²² Jesteśmy świadomi, że określenie „działający podmiot” to z pewnego punktu widzenia pleonazm, ponieważ jednak w języku polskim nie dziwi, gdy powiemy o kimś, że nie zachował się podmiotowo, że był bierny, że abdykował ze swego sprawstwa, że wreszcie – jeśli wierzyć przekazom z Orientu – człowiek jest w stanie przesterować swoją energię życiową na, by użyć określenia bodaj Maxa Webera, „ascezę zewnątrzświatową”, skupić się na medytacji, czyli „życiu” wewnętrznym, można przeto uznać, iż aktywność (działanie) podmiotu jest stopniowalna na tyle, że zwrot działający podmiot nie jest pusty znaczeniowo.

²³ Zob. Mitzen 2006; Ejdus 2017.

światów, w których imigranci żyją według swoich, przewidywalnych reguł, odrębnych od nieprzejrzystych i dynamicznych reguł otoczenia²⁴.

Ale przykładem nadrzędności BO nad innymi potrzebami jest także sytuacja, kiedy ludzie rezygnują z korzyści materialnych (awans, podwyżka, przeprowadzka do lepszego mieszkania), jeśli szacują, że może zostać naruszone ich BO. Przykładem są sytuacje, gdy czują, że mogą mieć kłopoty z wejściem w interakcje z nowymi ludźmi, w nowe typy interakcji (ról społecznych) lub nie do końca odnaleźć się w nowych kontekstach społecznych.

Kolejne przykłady znajdziemy w obszarze pomocy społecznej. Często tam, gdzie działania pomocowe zredukowane są jedynie do socjalnego zabezpieczenia (np. stałe zasiłki i stała pomoc rzeczowa), tworzą się podwaliny dla nisz społecznych, z których trudno wyjść. To, że w zachodnich społeczeństwach wciąż znajdujemy takie środowiska, w których następuje reprodukcja kultury biedy, może świadczyć o tym, że zbiorowości owe mają często, wbrew pozorom, dość silne poczucie BO. Może tym, co „trzyma” ludzi w patologicznych (z naszej, zachodniej perspektywy) środowiskach, jest właśnie lęk przed utratą BO?²⁵

BO a tożsamość – to kolejna ważna zależność. Nie mając możliwości bliższego rozważania tu relacji, jakie występują między BO a problemem tożsamości, przyjmujemy jedynie coś w rodzaju warunku brzegowego (minimalnego). Zgodnie z nim przynajmniej w niektórych okolicznościach BO, w sensie wskazanym wcześniej, jest dla podmiotu niezbędne do podtrzymania jego tożsamości. Zakładamy też, że między tożsamością a zdrowiem psychicznym jednostki (zdrowie to definiujemy standardowo, socjologicznie, jako zdolność podmiotu do „przyzwoitej” realizacji jego ról społecznych – rodzinnych, zawodowych²⁶) występują pewne intymne (dla badaczy słabo przejrzyste), ale istotne związki.

Pytanie, które się teraz wylania, można sformułować następująco: jaka jest przydatność analityczna (eksploracyjna, eksplanacyjna i interpretacyjna) tak pojmowanej kategorii BO dla zrozumienia natury obecnego kryzysu cywilizacji Zachodu, a także – co brzmi jeszcze bardziej ambitnie – dla zarysowania ścieżek przezwyciężenia tego kryzysu?

Stawiamy tu tezę, iż zachowania nieracjonalne – w sensie instrumentalnym, z punktu widzenia podstawowych wartości cywilizacji Zachodu – zarówno obywateli, w tym elit krajów Zachodu mają swoje źródło w naruszeniu podstaw BO. Dla wielu ekspertów przykładem takiego nieracjonalnego zachowania jest Brexit²⁷.

Zapewne w dziejach zawsze występowały deficyty BO wśród różnego typu podmiotów. Wiele wskazuje jednak na to, że obecna sytuacja Zachodu

²⁴ Zob. Szymańska-Zybertowicz 2011.

²⁵ Interesujące przedstawienie procesu reprodukcji kultury nędzy zob. Karwacki 2002.

²⁶ Ujęcie takie może budzić wątpliwości w warunkach cywilizacyjnej hiperindywidualizacji.

²⁷ Zob. np. Zielenka 2017.

i przynajmniej niektórych kultur będących pod jego wpływem jest historycznie bezprecedensowa. Pod dwoma co najmniej względami: (1) dynamika zmiany technologicznej (tempo i zakres) nigdy w dziejach nie była tak wysoka; (2) nigdy wcześniej wzajemne sprzężenie różnych systemów społecznych i kultur nie było tak wysokie. I przesądza o tym nie globalizacja – bo za Immanuelem Wallersteinem można mówić, iż rozwija się ona już od kilku stuleci – ale Internet, a dokładniej rewolucja cyfrowa. Rewolucja polegająca na przekształcaniu wszystkiego, co analogowe w cyfrowe i w dodatku połączone ze sobą, rozgrywająca się w następującej sekwencji:

Internet → Internet Rzeczy → Internet Wszystkiego

Wygląda na to, iż połączenie wysokiej dynamiki zmian z silnym wzajemnym sprzężeniem wielu systemów i procesów nadaje deficytom BO zupełnie nową, destrukcyjną, o skali iście katastroficznej, rangę.

Przedkładamy do rozważenia także kolejną tezę: Nie sposób utrzymać lub odbudować BO w świecie, którego dynamika jest zbyt duża. Jeśli zatem mamy rację, że BO jest niezbędne dla zachowania podstawowych wartości cywilizacji Zachodu, to należy podjąć działania spowalniające rozwój technologiczny.

Część III. Spowolnienie rozwoju technologicznego jako sposób przywrócenia BO

Można powiedzieć, iż w pewnym sensie struktury społeczne były przez wieki silniejsze od technologii. I chociaż od samego początku technologie występowały w polu dialektyki pan-sługa²⁸, to człowiekowi (jednostce ludzkiej oraz instytucjom społecznym) udawało się zachować pozycję pana, czyli pozycję przewagi. Wiele wskazuje jednak na to, że od czasu umasowienia Internetu wyłoniły się technosystemy odwracające relację pan-sługa. Technologie uzyskały przewagę nad człowiekiem. Ich złożoność już przekracza ludzkie zdolności pojmowania, a mechanizmy technoewolucji przekształcają systemy społeczne poza ludzką wiedzę i wolą.

Zmiana technologiczna umożliwia każdego dnia wprowadzenie porcji chaosu w życie społeczne. Ponieważ i jednostki ludzkie, i struktury społeczne są konstruktami elastycznymi, potrafią jednak mimo chaosu dalej funkcjonować, często zachowując przy tym swoją tożsamość. Trudne, choć zapewne możliwe, byłoby teoretyczne skonceptualizowanie i empiryczne wyznaczenie mierzalnych granic tempa i/lub zakresu zmian, których przekroczenie powoduje wchodzenie systemów społecznych w niekontrolowane konwulsje – zjawiska gwałtowne

²⁸ Zybertowicz i in. 2015.

i nieprzejrzyste. Efektem tego, prędzej czy później może być przemoc na wielką skalę, czyli wojna. Trudności wiążą się m.in. ze wskazaną ulotnością zjawiska i kategorii BO.

Jedna z typowych reakcji na postulat spowolnienia rozwoju technologicznego wygląda tak: to nie ma sensu, gdyż takie spowolnienie jest niemożliwe do zrealizowania. Zatrzymajmy się przez chwilę przy tej tezie. Najczęściej nie jest ona analitycznie, empirycznie uzasadniana. Reakcja ta wyrasta z intuicyjnego oglądu biegu spraw w dzisiejszym świecie. Oto siły, mechanizmy – gospodarcze, polityczne i kulturowe – zaangażowane w rozwój mają być tak potężne, że wydają się przemożne, czyli niedające szans na przeciwstawienie się im. Z braku miejsca pominiemy rekonstrukcję dalszych założeń, jakie kryją się za tym sposobem myślenia (sądzimy, iż podstawowe z tych założeń łączą się z wiarą w oświeceniową teorię postępu). Pójdźmy następującym torem dociekań.

Rozwój technologiczny jest zjawiskiem empirycznym, które ma takie, a nie inne przyczyny swego tempa, struktury i kierunków. Jeśli przyczyny te trafnie wskażemy, to kolejne pytanie, jakie przed nami stoi, brzmi: czy obecna ludzka podmiotowość (świadomie kontrolowana) dysponuje wystarczającymi zasobami, które trzeba by uruchomić, by na przyczyny rozwoju technologicznego – jego społeczne „paliwo” – istotnie oddziaływać?

Z powodów analitycznych podzielmy przyczyny dynamicznego rozwoju technologicznego na dwa zasadnicze rodzaje: subiektywno-kulturowe oraz materialno-instytucjonalne. Innymi słowy, potrzebne jest skuteczne działanie na dwóch polach: na polu krytyki oświeceniowych, (pseudo)racjonalistycznych, emancypacyjnych złudzeń oraz na polu międzynarodowych działań powstrzymujących niekontrolowany rozwój technologii²⁹.

W przypadku pierwszego pola źródła dynamiki technologicznej plasujemy w domenie historii idei. W szczególności odpowiedzialność (w sensie jakiejś społeczno-subiektywnej przyczynowości) lokujemy po stronie mitu Oświecenia³⁰. Nikogo pewnie nie zdziwi uznanie idei epoki Oświecenia za główne wśród przyczyn subiektywno-kulturowych. To właśnie te idee dostarczają uprawomocnienia zarówno dla badań naukowych penetrujących kolejne sfery szeroko pojmowanego doświadczenia ludzkości, jak i przedsięwzięć inżynierskich, zamieniających rozwiązania wykorzystujące wiedzę naukową w rozmaite dźwignie przekształcania społecznego świata. Przyjmujemy bowiem, iż każda wprowadzona w życie innowacja techniczna, nawet wydająca się niewinna, jak np. wyparcie piór atramentowych przez długopisy, modyfikuje ścieżki praktyk społecznych.

Jedno z podstawowych przesłań (składowych mitu) Oświecenia można zrekonstruować następująco. Gdy tylko umysł ludzki wyzwoli się z pozaracjonalnych ograniczeń, uwarunkowań (przynoszonych przez tradycję, religię, władzę

²⁹ Zob. też Zybortowicz 2015.

³⁰ Zybortowicz i in. 2015.

etc. – słowem przesądów), to będzie mógł poznać świat w jego faktycznej naturze. Dzięki temu ludzkość, opierając się na prawdziwej, niezanieczyszczonej przez przesady wiedzy, będzie mogła się wyemancypować, czyli skutecznie realizować podstawowe wartości, którymi są wolność, równość, braterstwo.

Twierdzimy, że jest to mit, gdyż przyjmowana jest tu nierealistyczna (niezgodna z procesami dającymi się opisać za pomocą empirii socjologicznej) wizja relacji między procesami poznawczymi a postulowanym wyzwoleniem ludzkości.

Zauważmy, iż technonaukowy i technospołeczny proces zmian rodzi efekt uciekającego horyzontu. Nie trzeba akceptować konstruktywistycznego modelu poznania, by dostrzec, że ludzkość, poznając prawa przyrody, społeczeństwa i psychiki czyni to w taki sposób, iż j e d n o c z e ś n i e przekształca, czyli re-konstruuje badaną rzeczywistość, czyli zmienia reguły gry w społeczeństwo. Najłatwiej można to uchwycić w dzisiejszej fazie epoki Internetu. Zanim socjologia – zrodzona, jak się powszechnie uważa, jako zinstytucjonalizowana reakcja poznawcza na przemianę świata przyniesioną przez dziewiętnastowieczną industrializację – potrafiła zbudować teorię, która zgodnie z wymogami naukowości (przyniesionymi do humanistyki wyobrażeniami na temat tego, jak funkcjonuje przyrodoznawstwo) opisze świat społeczny, okazało się, iż nowożytność zamieniła się w ponowoczesność, ta zaś jest właśnie „przerabiana” na świat cyfrowy.

Przejdźmy teraz do przyczyn, które określiliśmy mianem materialno-instytucjonalnych. Można je zapewne sprowadzić do dwóch formuł: kapitalizmu oraz konkurencji rynkowej. Wiadomo, iż kapitalizm ma różne oblicza – w tym socjaldemokratyczne, zakładające co najmniej równowagę (jeśli nie nadrzędność) między wzrostem gospodarczym a spójnością społeczną. Nie sposób o równowagę taką zabiegać w ramach rozwoju, który kolejne części systemów społecznych pozbawia BO. Wolna konkurencja nie może być instancją nadrzędną nad potrzebami bezpieczeństwa i stabilności instytucjonalnej.

W tym kontekście warto przytoczyć uwagę dziennikarza Eryka Mistewicza, znawcy nowych mediów. Autor ten trafnie wskazuje, że za zmianami technologicznymi nie podąża dojrzałość decydentów i elit w kwestiach wyboru aksjologicznego:

Pierwszym obowiązkiem państwa jest ochrona obywateli, a nie umożliwianie korporacjom robienia dobrego biznesu. To państwo ma dbać, aby nie można było połączyć informacji o moich wydatkach, moich chorobach i moich danych osobowych. To państwo ma dbać o to, aby uczeń w szkole podstawowej dowiadywał się, jakie zagrożenia wiążą się z nierozważnym używaniem internetu. Także państwo ma wprowadzić takie mechanizmy prawne, antytrustowe, prokonkurencyjne, aby ani obywatel, ani państwo nie stali się wcześniej czy później zakładnikami swojej nieświadomości, niekompetencji i głupoty. Wówczas już będzie za późno.³¹

³¹ Mistewicz 2017.

Mamy tu wyraźnie wskazane stanowisko, z którym się zgadzamy: w obliczu kryzysu cywilizacji Zachodu nie można ulegać artykulacjom fundamentalizmu rynkowego, na którym w pewien sposób zasadza się rewolucja cyfrowa.

W dalszym ciągu, może ktoś argumentować, pozostaje problem, na ile realistyczny jest wyłaniający się z naszej diagnozy postulat Wielkiego Spowolnienia. Takiego okiełznania rozwoju technologicznego, które umożliwiłoby odbudowywanie BO na kolejnych polach życia społecznego. Czy i jakie regulacje międzynarodowe mogą wchodzić w grę?

Przypomnijmy głosy wybrzmiewające po zakończeniu II wojny światowej. Głosy wieszczące nieuchronność wielkiej, niszczycielskiej wojny jądrowej. Jednak dzięki międzynarodowym uzgodnieniom ten potencjał destrukcji udało się utrzymać pod kontrolą. W podobnej skali próbuje się uregulować także poziom emisji gazów cieplarnianych.

Niedawno klasyk teorii *soft power*, Joseph S. Nye, postawił pytanie: „Czy pakiet norm może ograniczać działania państw?”. Kontekst, w jakim pytanie to zadał, jest bliski naszym rozważaniom, autor ten bowiem zastanawia się, w jaki sposób wspólnota międzynarodowa, korzystając z instrumentów ONZ, mogłaby uchronić ludzkość przed globalnym cyfrowym wyścigiem zbrojeń. Rozważając argumenty za i przeciw, dochodzi do wniosku, iż normatywna międzynarodowa kontrola wojny cybernetycznej jest możliwa³².

Teraz pora zastanowić się, czy i pod jakimi warunkami uogólnienie jego rozumowania, przeniesienie go z poziomu kontroli wyścigu cyberzbrojeń na poziom poskromienia zmiany technologicznej, przybliżyłoby nas do znalezienia realistycznych rozwiązań problemu obecnego kryzysu Zachodu.

Literatura

- Applebaum, Anne. 2016a. “Fact-checking in a ‘post-fact world’”, *The Washington Post*, 19 May; https://www.washingtonpost.com/opinions/fact-checking-in-a-post-fact-world/2016/05/19/d37434e2-1d0f-11e6-8c7b-6931e66333e7_story.html; dostęp 5 sierpnia 2016.
- Applebaum, Anne. 2016b. „Następna operacja specjalna Rosji: Niemcy”, *Gazeta Wyborcza*, 16 grudnia; <http://wyborcza.pl/7,75968,21127142,nastepna-operacja-specjalna-rosji-niemcy.html>; dostęp: 3 stycznia 2017.
- Bińczyk, Ewa. 2012. *Technonauka w społeczeństwie ryzyka. Filozofia wobec niepożądanych następstw praktycznego sukcesu nauki*, Toruń: Wyd. Nauk. UMK.

³² Nye 2017.

- Chernobrov, Dmitry. 2016. "Ontological Security and Public (Mis)Recognition of International Crises: Uncertainty, Political Imagining, and the Self", *Political Psychology*, 37: 581-596. doi:10.1111/pops.12334.
- Christensen, C., Baumann, H., Ruggles, R., & Sadtler, T. 2006. "Disruptive Innovation for Social Change", *Harvard Business Review*, vol. 84(12): 94-101.
- Dearden, Lizzie. 2017. "Russia's foreign minister calls for 'post-West world order' in speech to global leaders", „independent.co.uk” 18 February; www.independent.co.uk/news/world/europe/russia-post-west-world-order-lavrov-munich-security-conference-nato-trump-putin-ukraine-syria-assad-a7587006.html, dostęp 12 marca 2017.
- Dobosz, Artur i Andrzej P. Kowalski, red. 2007. *Bezpieczeństwo ontologiczne*, Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Epigram.
- Ejdus, Filip, 2017. "Critical Situations, Fundamental Questions and Ontological Insecurity in World Politics", Ejdus, F. J Int Relat Dev (2017). doi:10.1057/s41268-017-0083-3; https://www.academia.edu/31787808/Ejdus_2017_Critical_Situations_and_Ontological_Security_in_World_Politics_before_copy_edit?auto=download; dostęp 27 marca 2017.
- Giddens, Anthony. 1984/2003. *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, Poznań: Zysk i Ska, przeł. S. Amsterdamski.
- Giddens, Anthony. 1990/2008. *Konsekwencje nowoczesności*, Kraków 2008: Wydawnictwo UJ, przeł. E. Klekot.
- Giddens, Anthony. 1991/2007. *Nowoczesność i tożsamość. 'Ja' i społeczeństwo w epoce nowoczesności*, Warszawa: PWN/Wydawnictwo Naukowe PWN, przeł. A. Szulżycka.
- Giddens, Anthony. 2007/2009. *Europa w epoce globalnej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, przeł. M. Klimowicz i M. Habura.
- Giddens, Anthony. 2013/2014. *Europa. Burzliwy i potężny kontynent*, 2014, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, przeł. O. Siara.
- Habermas, Jürgen. 1983. „Próba rekonstrukcji materializmu historycznego”, [w:] *idem, Teoria i praktyka*, Warszawa: PIW, przeł. M. Łukasiewicz: 475-532.
- Kahneman, Daniel. 2012. *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym*, Poznań: Media Rodzina, przeł. P. Szymczak.
- Karwacki, Arkadiusz. 2002. *Błędne koło. Reprodukacja kultury podklasy społecznej*, Toruń: UMK.
- Lepore, Jill. 2016. "After the Fact: In the history of truth, a new chapter begins", *The New Yorker*, 21 March; http://www.newyorker.com/magazine/2016/03/21/the-internet-of-us-and-the-end-of-facts?mbid=social_twitter; dostęp maj 2016.
- Lucas, Edward. 2017. *Oswoić cyberświat. Tożsamość, zaufanie i bezpieczeństwo w internecie*, Warszawa: Kurhaus Publishing.
- Mamzer, Hanna. 2008. *Poczucie bezpieczeństwa ontologicznego. Uwarunkowania społeczno-kulturowe*, Poznań: Wyd. Nauk. UAM.

- Mistewicz, Eryk. 2017. „Twitter blokuje, Facebook cenzuruje, Google kontroluje”, <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/eryk-mistewicz-twitter-blokuje-facebook-cenzuruje-google-kontroluje/>; dostęp 4 marca 2017.
- Mitzen, Jennifer. 2006. “Ontological Security in World Politics: State Identity and the Security Dilemma”, *European Journal of International Relations* 2006, Vol. 12(3): 341-370.
- Nye, Joseph S. 2017. „Czekając na globalną wojnę w cyberprzestrzeni”, <http://opinie.wp.pl/joseph-s-nye-czekajac-na-globalna-wojne-w-cyberprzestrzeni-6104126469960321a>; dostęp: 26 marca 2017.
- Pergel, Ramona & Alexandros G. Psychogios. 2013. „Making Sense of Crisis: Cognitive Barriers of Learning in Critical Situations”, *Management Dynamics in the Knowledge Economy*, Vol. 1, no. 2: 179-205.
- Stollberg, Janine, Immo Fritsche & Anna Bäcker. 2015. “Striving for group agency: threat to personal control increases the attractiveness of agentic groups”, *Frontiers in Psychology*, vol. 6, Article 649.
- Szymańska-Zybertowicz, Katarzyna. 2011. „Bezpieczeństwo socjalne to za mało. Polska polityka społeczna a zagadnienie integracji społecznej imigrantów”, *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, nr 2, 2011: 235-249.
- Zielonka, Jan. 2017. “Yes, you will suffer as well”, *Zeit Online*, 29 March; <http://www.zeit.de/politik/ausland/2017-03/united-kingdom-brexit-article-50-european-union>; dostęp: 31 marca 2017.
- Zybertowicz, Andrzej. 1995. *Przemoc i poznanie: Studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy*, Toruń: UMK.
- Zybertowicz, Andrzej. 2015. „Czy wszystko może być przemienione? Pesymizm diagnozy – optymizm woli”, [w:] A. Chyczewska i I.M. Kijowska, red., *Człowiek w obliczu kryzysu: kryzys w perspektywie interdyscyplinarnej*, Elbląg: Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.
- Zybertowicz, Andrzej, Maciej Gurtowski, Katarzyna Tamborska, Mateusz Trawiński i Jan Waszewski. 2015. *Samobójstwo Oświecenia? Jak neuronauka i nowe technologie pustoszą ludzki świat*, Kraków: Wydawnictwo Kasper.

Katarzyna i Andrzej Zybertowiczowie

To Slowdown the Social Change: Ontological Security, Technological Growth, and the Crisis of the West

The paper applies the notion of “ontological security” as an explanatory tool for understanding the present crises (instability) of the Western Civilisation, especially its liberal democracy embodiments. It is assumed that ontological security denotes one of universal and fundamental needs – both of individual human beings and institutional entities (the nation-state included). Ontological security is understood as the subjective

need to have a sense of agency over those elements of one's environment which are perceived as vital.

The point is that in the recent decade the digital revolution has increased the dynamics of technological change much beyond the adaptability potential of human and institutional entities. In reaction to this a series of quasi-rational adjustments have emerged. That includes new domains of war violence (Ukraine, Syria), uncontrolled migration flows, support for terrorism, Eurozone crisis, Brexit, and various sorts of populist backlash.

The paper recommends that in order to sort things out, i.e. to help regain ontological security, a sort of international technological moratorium needs to be introduced that would result in slowing down the pace of social change.

Keywords: ontological security, crisis of the West, slowdown of the social change, social change, technological change.